Nr. 566. **Kraków, Niedziela 8 Grudnia 1907.** **Rok XXVI.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Noncasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemant 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Sprawa samorządu w Królestwie. — Masowe relegowanie studentów kijowskich. — Walka z bandytami pod Moskwą. — Wyrok w procesie o bunt we Władywostoku. — Sprawa ustawy o wywłaszczeniu. — Masowy powrót emigrantów z Ameryki. — Rozmiary katastrofy w Fairmont.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy" z 8 grudnia.)

Samorząd w Królestwie.

Wilno. „Dziennik Wileński" dowiaduje się, że projekt samorządu miejskiego i ziemskiego w Królestwie ma być ostatecznie gotowy i wniesiony do Dumy prawdopodobnie dopiero w końcu marca roku przyszłego.

Różnice między pierwotnym a obecnym projektem są następujące: Ziemstwa będą tylko gubernialne i gminne. Dla pewnych ściśle określonych spraw dopuszczony zostanie związek ziemstw gubernialnych. Samorząd miejski nie będzie oparty ani na powszechnem głosowaniu, ani na dwóch kuryach, lecz na cenzusie materyalnym, ustanowionym na zasadzie podatku mieszkaniowego pewnej klasy.

Wprowadzone także będą pewne ograniczenia żydów.

Egzekucye.

Warszawa. Na stokach cytadeli powieszono nad ranem Jana Szczecińskiego, Stanisława Cieślaka i Oskara Olszyńskiego, skazanych za napad rabunkowy na pocztę w Łodzi.

Cztery wyroki śmierci.

Warszawa. Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie Jana Knapińskiego oskarżonego o należenie do P. P. S. i o napad na sklep monopolowy.

Nadto skazani zostali na śmierć przez powieszenie: Adam Świerczyński, Wojciech Eichhorst i Ferdynad Henig, oskarżeni o spełnienie morderstwa za wynagrodzeniem pieniężnem.

Wydalania studentów kijowskich.

Kijów. Pet. ag. tel. donosi: Z powodu udziału w zabronionych zgromadzeniach, relegowano 719 studentów tutejszego uniwersytetu, do czasu rozpoczęcia się przyszłego roku szkolnego. Mają oni jednak prawo udać się na inne wszechnice. Z tego samego powodu relegowano studentki kursów kobiecych, z wyjątkiem słuchaczek jednego jedynego kursu.

Zajścia na uniwersytecie w Moskwie.

Moskwa. Pet. ag. tel. donosi: Ponieważ rektor nie pozwolił na odbycie wiecu w uniwersytecie, studenci wyłamali drzwi i udali się do sali. Zawezwana policya przytrzymała 60 studentów i spisała z nimi protokół.

Walka z bandytami.

Petersburg. Na klasztór mnichów pod Moskwą napadła banda, złożona z 20 bandytów łotyskich i estońskich, i zabiła sześciu mnichów, a trzech poraniła. Podczas pościgu przez policyę, bandyci zabarykadowali się w pewnym domu i stawili opór. — Wysłano kompanię wojska, która podpaliła ów dom. W płomieniach zginęło czterech bandytów, trzech zastrzelono, a reszta zdołała ujść.

Po zamachu na Herschelmanna.

Petersburg. Dotychczas nie stwierdzono jeszcze identyczności sprawczyni zamachu na Herschelmanna. Jest to kobieta młoda, licząca lat 26, blondynka; była ubrana skromnie i na głowie miała chustkę wiejską. Policya przypuszcza, że nie pochodzi ona z Moskwy i że działała z polecenia jakiegoś komitetu rewolucyjnego, ale nie moskiewskiego, gdyż organizacye rewolucyjne w Moskwie już od dłuższego czasu przestały istnieć. Jakkolwiek sprawczyni zamachu odniosła dwie ciężkie rany w głowę, jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Proces o bunt we Władywostoku.

Władywostok. Pet. Ag. tel. donosi: Zapadł wyrok w procesie drugiej grupy oskarżonych o ostatni zbrojny bunt w twierdzy i na okrętach wojennych. **21 marynarzy zostało skazanych na śmierć**, 24 na roboty przymusowe, 6 na roty aresztanckie; 2 poruczników pozbawiono wszelkich praw i skazano na wcielenie do rot aresztanckich na 1 do 3 lat.

Z Dumy.

Petersburg. W odrzuceniu przez Dumę państwową wszystkich formuł przejścia do porządku dziennego „Riecz" upatruje porażkę taktyki październikowców, którzy nie mają określonego programu i ciągle chwieją się, przesuwając się od jednego stronnictwa do drugiego.

Ruch oświatowy.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Minister oświaty zajął się sprawą powszechnego wykształcenia szkolnego i zażądał już od ziemstw i dyrektorów szkół planów dla sieci szkół, jaką należałoby założyć, oraz kosztorysów.

Bojkot towarów pruskich w Królestwie.

(Koresp. „N. Reformy").

Warszawa, 7 grudnia.

Poważne grono osób zebrało się wczoraj w sali Stowarzyszenia techników dla obrad nad sprawą zachowania się społeczeństwa naszego wobec niesłychanych gwałtów pruskich.

Komisya wyborcza na poprzedniem zebraniu przedstawiła telegramy, jakie wysłała do Koła polskiego w Berlinie i Koła polskiego w Wiedniu, a następnie zdała sprawę ze swej działalności.

Po bardzo ożywionych rozprawach, w których zabierał głos szereg mowców, powzięto jednomyślnie następującą rezolucyę:

„Zważywszy, że rząd pruski targnął się na podstawę naszego bytu narodowego, osłaniając nadto podstępnie potrzebami rzekomo wyższej kultury swe zamysły wywłaszczenia naszych rodaków, usunięcia naszej mowy z zebrań publicznych, a nawet zupełnego wygnania całego ludu z ziemi ojczystej i że czyn taki barbarzyński, cofający ludzkość poza wieki średnie, zasługuje na należny opór ze strony całego narodu — zebrani w dniu 6 grudnia w liczbie kilkuset członków stowarzyszenia techników, sądząc, że w narzuconej nam walce nie mogą ograniczyć się na swojem tylko gronie, lecz powinni przyzwać do walki całe społeczeństwo — uchwalają:

Aby wybrana w tym celu komisya, uzupełniwszy się przedstawicielami innych sfer społeczeństwa, niezwłocznie opracowała ustawę, postarała się o spieszne jej zatwierdzenie i zorganizowała „Ligę ochrony wytwórczości krajowej", której celem byłoby ograniczenie do rozmiarów możliwie jaknajmniejszych wwozu wszelkich towarów niemieckich, aby w ten sposób otrząsnąć się raz wreszcie z zależności przemysłowo-handlowej od Niemiec, a jednocześnie, by szerokie otworzyć pole wytwórczości krajowej, któraby dała zajęcie tym licznym rzeszom naszych robotników, zmuszonych obecnie szukać go za granicami kraju".

Po wyborze komisyi i po dalszej dyskusyi uchwalono jeszcze: utworzenie biura informacyjnego, którego zadaniem byłoby zbieranie danych i udzielanie wskazówek o wytwórczości krajowej, potrzebach jej, które przywozem zagranicznym zaspokajać musi, o miejscach produkcyi tych przewożonych towarów poza Niemcami i t. d., oraz rozpoczęcie akcyi natychmiastowej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 8 grudnia.

Budapeszt. Gdy córka arcyks. Józefa jechała w towarzystwie adjutanta Tolvaya do instytutu Sacre coeur, zderzył się powóz dworski z jednokonną dorożką. Arcyksiężn. doznała lekkiego zadraśnięcia skóry. Przeciw dorożkarzowi wdrożono surowe śledztwo.

Powrót emigrantów.

Nowy Jork. Powrót emigrantów z Ameryki przybiera olbrzymie rozmiary. Do dnia 28 listopada opuściło Amerykę **447.000** osób, a biuro emigracyjne określa liczbę emigrantów w grudniu **na pół miliona ludzi.** Obecnie w powrocie do Europy znajduje się **200.000** emigrantów.

Deputacya sędziów krakowskich.

Wiedeń. Deputacya sędziów krakowskich, prowadzona przez pp. Muczkowskiego, Chmurę, Wittyga i Bujaka, wręczyła memoryał z postulatami prezesowi Koła polskiego Głąbińskiemu, referentowi dla spraw sądowych Małachowskiemu, ministrom: Korytowskiemu, Kleinowi i Abrahamowiczowi. Deputacya domaga się powiększenia liczby sędziów, oraz sądów i polepszenia stosunków urzędników sądowych od IX. klasy rangi. Deputacya była wszędzie nader życzliwie przyjętą.

Reorganizacya ministerstw.

Wiedeń. „Vaterland" wykazuje konieczność utworzenia kilku nowych ministerstw, zwłaszcza ministerstwa komunikacyi. Podnosi dalej potrzebę samoistnej organizacyi poczty, telefonów, telegrafu i kas pocztowych.

Elektryczne koleje państwowe.

Wiedeń. W ministerstwie kolei rozpoczęto studya nad wprowadzeniem elektryczności dla ruchu pociągów na kolejach państwowych.

Rada kolejowa.

Wiedeń. Państwowa Rada kolejowa zakończyła obrady. Minister kolei zreasumował wyniki obrad i wyraził podziękowanie członkom za udział w obradach.

Zniżenie podatku cukrowego.

Wiedeń. Komisya budżetowa Izby posłów obradowała wczoraj nad wnioskami w sprawie obniżenia podatku cukrowego. — Większość mowców występowała za wnioskiem pośredniczącym, według którego podatek cukrowy ma być naprzód zniżony o 8 K.

Minister skarbu dr Korytowski apelował do komisyi, aby kwestyę obniżenia podatku traktowała z jak największą powagą i ostrożnością, gdyż każda korona zniżonego podatku wynosi w budżecie 3·5 miliona. Wniosek socyalnych demokratów, oznaczający ubytek 56 milionów koron, byłby dla rządu absolutnie nie do przyjęcia. Sympatyczniejszym jest wniosek o jednorazowe obniżenie o 8 K. Ale rząd musi jak najusilniej prosić, aby rozważono, że to oznacza ubytek 28 milionów koron. Minister wskazuje na ogromne wydatki na administracyę państwa i wreszcie apeluje do komisyi, aby przez za daleko idące zniżenie nie postawiła rządu w niemożności uczynienia temu zadość. Rząd musi sobie zastrzedz zajęcie ostatecznego stanowiska do rozmaitych wniosków.

Wiedeń. Komisya budżetowa obradowała w dalszym ciągu nad wnioskami zmierzającemi do obniżenia podatku od cukru. Obrady nie zostały ukończone.

Następne posiedzenie we wtorek wieczorem.

Przeciw ugodzie.

Wiedeń. Związek południowych Słowian postanowił głosować przeciw ugodzie.

Węgrzy i Chorwaci.

Budapeszt. Posiedzenie Sejmu węgierskiego musiano przerwać z powodu wrzawy, wywołanej mowami, wygłoszonemi przez Chorwatów w języku chorwackim. — Po podjęciu posiedzenia wystąpił wiceprezydent Navay przeciw opornemu stanowisku posłów chorwackich. — Pos. Hoytsy wniósł, aby ze względu na obstrukcyę chorwacką odbyć następne posiedzenie dzisiaj w niedzielę. Wniosek ten przyjęto, mimo protestu posłów chorwackich.

Budapeszt. Dziś odbędzie się po raz pierwszy w niedzielę posiedzenie Sejmu. Rząd liczy na to, że z powodu wyjazdu na dzisiaj wielu posłów chorwackich do Agramu, będzie mógł przeprowadzić ustawę ugodową.

Budapeszt. Doniesienie, jakoby Rada ministeryalna rozważała sprawę zamianowania komisarza rządowego dla Chorwacyi, jest nieuzasadnionem.

Ustawa o wywłaszczeniu.

Wiedeń. „Wien. Allg. Ztg" donosi rzekomo z dobrego źródła, że przedłożenie antipolskie w Sejmie pruskim będzie przyjętem w drugiem czytaniu, na podstawie kompromisowego wniosku konserwatywnego.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Parlament obradował wczoraj nad wnioskiem centrum w sprawie popierania rękodzieła i średniego stanu kupieckiego. Następne posiedzenie w poniedziałek. Na porządku dziennym państwowa ustawa o stowarzyszeniach.

Choroba króla Oskara.

Sztokholm. Król Oskar odzyskuje przytomność na krótkie chwile i zdaje się poznawać obecnych, jednakże wkrótce potem zapada znowu w stan nieprzytomny.

Stockholm. Wydany biuletyn stwierdza ubytek sił chorego króla i nieregularność pulsu i oddechu.

Budżet Włoch.

Rzym. Minister skarbu wygłosił w Izbie deputowanych „expose" finansowe, w którem podniósł, że rok budżetowy 1906/7 wykazał nadwyżkę 87 milionów lirów.

Sprawa zamordowania Novakowiczów.

Belgrad. Belgradzki sąd pierwszej instancyi zniósł roztrzygnięcie sędziego śledczego Filipovicza, wstrzymujące śledztwo w sprawie zamordowania braci Milana i Maksyma Novakowiczów. Rozstrzygnięcie sądu opiera się na tej okoliczności, że śledztwo, prowadzone przez Filipovicza, nie ustaliło, czy przed użyciem broni zostały wyczerpane wszelkie inne środki do przywrócenia porządku.

Cholera w Rosyi.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Wygasająca epidemia cholery pociągnęła za sobą jeszcze 60 ofiar w tygodniu od 27 listopada do 3 grudnia, na 109 zasłabnięć. Do dnia 3 bm. od chwili wybuchu epidemii zachorowało ogółem na cholerę 117.940 osób, z czego zmarło 5.656 osób.

Rozboje w Indyach.

Kalkuta. Banda rozbójników napadła na stacyę Czingrinota, w odległości 12 mil od Kalkuty. Nastąpiła walka z personelem służbowym. Zabito naczelnika i dwóch urzędników. Banda zrabowała 12.000 rupij.

Katastrofa w kopalni.

Fairmont. Stracono już wszelką nadzieję wyratowania robotników zasypanych w kopalni. Według obliczeń nieprzesadzonych, liczba ofiar wynosi **400.** Połowa z tego jest Amerykanów; **reszta Polacy i Włosi.**

Nowy Jork. Katastrofa w Fairmont swemi rozmiarami przewyższyła wszystkie dotychczasowe katastrofy w Ameryce. **Liczba zabitych przenosi 400.** Wielu robotników zawdzięcza swe ocalenie tylko temu, że gwałtowne ciśnienie gazów wyrzuciło ich poprostu z kopalni.

Z sali koncertowej.

Kwartet brukselski.

Jeden z wybitnych muzyków odezwał się po piątkowym koncercie, że sprawozdawcy mają w tym wypadku bardzo łatwe zadanie, gdyż długie okresy zastąpić mogą kilkoma słowy: „Niech im to Pan Bóg wynagrodzi". Jeżeli ta formuła dziękczynna odpowiadałaby z pewnością najlepiej podniosłym wrażeniom, jakie odnieśli uczestnicy piątkowego koncertu, to jednak dla tych, którzy na koncercie nie byli, — a bardzo wiele osób jeszcze mogła pomieścić sala Starego teatru — należy udokumentować szczegółowiej, co stracili przez swoją abstynencyę.

Gra pp. Schoera, Miry, Dauchera i Gaillarda jest ostatnim wyrazem kwartetowej sztuki. — Może w innych kwartetach jakieś szczegóły mogą być przypadkiem lepsze, ale tej powagi, tego artystycznego dostojeństwa nie ma żaden. Wszyscy czterej artyści brukselscy są oczywiście skończonymi wirtuozami, to rozumie się samo przez się, wszyscy mają ton tak szlachetny, że w słuchaczu ginie myśl o materyalności dźwięku, o smyczku i kalafonii. Trudno pomyśleć coś bardziej powiewnego i subtelnego, jak ich pianissima, tak jak trudno pomyśleć większą spoistość, zmieniającą głos czterech instrumentów w jeden dźwięk. To wszystko byłoby już bardzo wiele, ale właściwej wartości nabiera dopiero wobec niesłychanej wewnętrznej, duchowej jednolitości tej produkcyi. Co za wspaniała dyscyplina artystyczna, jaka suma starannej, drobiazgowej kultury musiała poprzedzić taki rezultat! Swoją muzykę traktują wszyscy czterej, jak rzecz świętą, jak kult i od razu od pierwszej chwili wprowadzają też słuchacza w niecodzienny, uroczysty nastrój. — W nastroju tym oklaski wydają się niemal brutalnością i artyści brukselscy dali też z początku dobrą nauczkę, nie kiwnąwszy nawet głową tej części publiczności, dla której trzask własnych dłoni jest, jak się zdaje, najmilszym dźwiękiem w sali koncertowej i dlatego po każdej części kwartetu musi się koniecznie odzywać. Niestety, zewnętrzna kultura koncertowa naszej publiczności pozostawia aż nazbyt wiele do życzenia!

Program koncertu obejmował kwartety Mozarta op. 15 Beethovena t. zw. Harfenquartet, i Czajkowskiego kwartet op. 11. Ich wykonanie dało słuchaczom szereg najwspanialszych wrażeń, jakich w sali koncertowej doznać można. *t.*

Z teatru.

II. „Lelewel". Dramat w 5 aktach St. Wyspiańskiego.

Pietyzm dla nieśmiertelnej pamięci twórcy „Wesela" spowodował w cyklu przedstawień teatralnych dzieł Wyspiańskiego wznowienie nie granego od lat ośmiu „Lelewela". Dramat ten, datujący się z najwcześniejszego okresu jego działalności pisarskiej, otwiera szereg dzieł osnutych na dziejach walki o niepodległość w 1830 r. Był on przygrywką niejako do tej wielkiej pieśni, która tak cudną melodyą rozbrzmiała w „Warszawiance" i „Nocy listopadowej". Słusznie też poprzedzono dramat ten podniosłym fragmentem dyalogu Kory i Demetra.

Krytyka literacka współczesna wypowiedziała już swój sąd o „Lelewelu", jako utworze scenicznym. Dramat ten najmniej ze wszystkich może dzieł Wyspiańskiego posiada zalet teatralnych. Jest to przeniesiona na deski sceniczne dyalogowana historya tej rozterki ducha, niezgody i waśni, jaka nurtowała jednostki w łonie rządu ówczesnego, unicestwiając wysiłki i ofiarę krwi synów narodu. „Lelewel" akcyi scenicznej nie posiada, ale samem wyprowadzeniem na światło i skonstruowaniem pełnego siły starcia Lelewela z księciem Adamem Czartoryskim, zyskuje tę moc i plastykę, która warunkuje sceniczne życie tego dzieła.

„Lelewel" działa nastrojem, polotem ducha i ogromną siłą patryotyzmu, wcieloną w dwie postaci, uosabiające dwa zasadnicze kierunki ówczesnej myśli politycznej. Wielką tę, w całem słowa znaczeniu tragiczną rolę przypomniał nam p. Solski, który ją za dyrekcyi Pawlikowskiego po raz pierwszy na scenie naszej kreował. Pogłębienie psychologiczne, siła i ekspressya znalazły jeszcze potężniejszy wyraz w grze p. Solskiego, który umiejętnem użyciem akcentów umiał wydobyć jej zasadnicze rysy i wyrzeźbić postać demagoga-rewolucyonisty z niedoścignioną plastyką. Bardzo szlachetny wyraz znalazła również postać księcia Adama w grze p. Andruszewskiego, utrzymanej w tonie szlachetnym i zrównoważonym. I reszta postaci, jak n. p. generał Dembiński, Niemojewski, Barzykowski i Donziewicz, uplastyczniły się na scenie, jako role i jako sylwety w stylizowanej grze i charakteryzacyi pp. Węgrzyna, Sosnowskiego i Szymborskiego. Kobiece role, niemniej starannie dostrojone do całości obrazu, znalazły dobre przedstawicielki w paniach Wolskiej, Krysińskiej i Borodziczowej.

W całości i szczegółach przedstawienie miało piętno tej starannej ręki, jaka cechuje wszystkie przedstawienia, gdzie w grę wchodzą artystyczne ambicye dyrekcyi p. Solskiego.

Teatr był pełny. W. Pr.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 8 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Niepokal. Poczęcie N. P. M.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 27, zachód o godz. 3 min. 37; długość dnia godzin 8 min. 10.

Teatr miejski w Krakowie: „Obrona Częstochowy" po południu, „Bolesław Śmiały" Wyspiańskiego wieczorem.

Odczyty: W uniw lud. p. K. Czaplińskiego p. t. „Siły rewolucyi rosyjskiej" o godzinie 8-mej wieczór.

W „Eleuteryi" p. M. Zielenkiewicza p. t. „Wychowanie estetyczne a zwyczaj picia" o godzinie 7-mej wieczór.

W Kółku filolog. U. U. J. p. Piotrowicza p. t. „O wieszczu Saturnijskim" o godzinie 8-mej wieczór.

Obchody św. Mikołaja: W „Sokole" o 3 po poł.; w „Ognisku", stow. drukarzy, o 4 po poł.

Przedstawienie amatorskie w Domu robotniczym o 7 wiecz.

Uroczysty Wieczór Mahabeuszów w starym teatrze o 7 wiecz.

Obchód żałobny dla uczczenia pamięci Stanisława Wyspiańskiego w sali Muzeum techn.-przem. o 3 po poł.

Doroczna loterya gospodarcza w ujeżdżalni o 2 po poł.

Wiec obywatelski w sali Rady miasta o 5 wiecz.

Zgromadzenie cechu przem. krawców na Kotłowem o 3 po poł.

Cyrk Edison: Przedstawienie kinematograficzne o godz. 4 po poł. i 8 wieczorem.

W poniedziałek:

Odczyt: W uniw. ludowym p. Z. Heryngu, p. t. „Czego nas uczy ekonomia", o godzinie 8 wieczorem.

Koncert Willy Burmestra w sali Starego teatru o godz. pół do 8 wiecz.

Posiedzenie Wydziału filologicznego Akademii Umiejęt. o godz. 6 wiecz.

Cyrk Edison: Przedstawienie kinematograficzne o godz. 8 wiecz.

*Repertoar teatru lwowskiego: W niedzielę popołudniu: „Cyrano de Bergerac", wieczorem: „Wesoła wdówka"; w poniedziałek „Cenzor moralności".

Klub słowiański zaprasza członków swoich na zebranie, które się odbędzie dziś o godz. 5 w lokalu Koła artyst.-liter. i Klubu prawników (Floryańska l. 28). Zagai prof. dr Kazimierz Morawski na temat „Najnowsze ataki germanizmu przeciw polskości".

Poświęcenie pomnika bł. Szymona z Lipnicy, odbędzie się dzisiaj w niedzielę, po sumie. Pomnik ten, wykonany z kamienia pińczowskiego przez krakowianina p. Nowaka, a zdaniem prof. Laszczki odpowiadający wymogom sztuki, znajduje się obok kościoła OO. Bernardynów, nad studnią, którą w r. 1470 wykopał bł. Szymon wraz z 8 akademikami krakowskimi, jako nowicyuszami zakonu.

Na wiecu ogólno-akademickim w sprawie gwałtów pruskich, wiceprezesem wiecu był z ramienia Czytelni akademickiej p. Wilkoński T., a nie Wilczyński, jak przez pomyłkę podano. Wśród sekretarzy wiecu był także p. T. Pluta, również z ramienia Czytelni Akademickiej.

Wypadek przy pracy. Wczoraj po południu przywieziono na stacyę ratunkową Wojciecha Gorzkowskiego, 22-letniego stolarza, któremu maszyna obcięła jeden palec, a drugi zmiażdżyła. Przyczyną było nieostrożne obchodzenie się z maszyną.

Krwawe zajścia na Bałutach. Pisma warszawskie donoszą z Łodzi: Onegdajsze krwawe zajścia na Bałutach nie przestają być tematem najrozmaitszych przypuszczeń. Jedni widzą w nich sygnał do rozpoczęcia nowych walk partyjnych, drudzy zowią zbrodnię onegdajszą dziełem rąk szaleńców, inni zaś wyrażają przekonanie, że dokonali jej byli członkowie frakcyi rewolucyjnej P. P. S. Ostatnie te przypuszczenia potwierdzają zeznania świadków krwawego zajścia, oraz rodzin ofiar. Zdaniem ich, byli bojowcy, a dzisiejsi bandyci, mszcząc się za wrogie stanowisko, jakie wobec nich zajęli robotnicy i za niepłacenie składek na rzecz dziś rozwiązanej, a tak smutnej pamięci frakcyi, urządzili onegdajszą rzeź, której ofiarą, oprócz wymienionych już osób, padło jeszcze kilkanaście innych, a którzy z powodu lżejszych ran leczą się w domu. Z liczby trzech rannych, odwiezionych do szpitala Poznańskich, nad ranem zmarł jeden z nich: 18-letni Kazimierz Wójcik. Policya, jak dotychczas, nie ujęła żadnego ze sprawców zbrodni.

W zajściach tych ujawnił się jeden charakterystyczny szczegół: mordercy, prócz jednego, który posiadał rewolwer, wszyscy używali noży. Świadczy to zarówno o braku broni palnej wśród nich, jak również o obawie, aby strzałami nie ściągnąć jeżdżących po Bałutach patroli.

Gratulacye dla Biörnsona. Z Wiednia telegrafują nam: Klub czeski przesłał Biörnsonowi telegraficznie gratulacye z powodu jego 75 rocznicy urodzin i wyraził nadzieję, że Biörnson i nadal występował będzie w obronie narodów przed rządami, dla których brutalna przemoc jest prawem.

Licytacya kosztowności ks. Ludwiki koburskiej. Z Wiednia telegrafują nam: Podobnie jak w Brukseli, także i tutaj zakład zastawniczy wystawił na licytacyę klejnoty ks. Ludwiki koburskiej, bogatą jej garderobę i bieliznę, futra i różne przedmioty toaletowe.

Samobójstwo aktorki. Z Nowego Jorku telegrafują: W hotelu Baltimore wystrzałem z rewolweru odebrała sobie życie Klara Bloodgood, jedna z głośnych artystek teatrów amerykańskich. Samobójstwo popełniła w chwili rozpoczynania się przedstawienia, w którem miała występować. Powodem miały być trudności finansowe.

Strajk w kopalniach złota. Z N. Jorku telegrafują: W kopalniach złota w Goldfield w Nevadzie przyszło do poważnych rozruchów między robotnikami a strażnikami kopalni. Wobec wzburzenia robotników, władze w Nevadzie okazały się za słabe i zwróciły się do Waszyngtonu o pomoc. Prezydent Roosevelt polecił telegraficznie generałowi Fünstonowi w San Francisco, aby na czele 1000 żołnierzy udał się zaraz do Nevady. Oprócz tego wysłano do Goldfield oddział karabinów maszynowych.

Wśród robotników panuje silne wzburzenie i zachodzi obawa, że ruch strajkowy rozrzerzy się na cały okręg Nevady. Strajkujący są uzbrojeni w karabiny i rewolwery, a oprócz tego posiadają dynamit, który pozabierali z kopalni.

Połączenie telefoniczne między Krakowem a Wiedniem było w ciągu nocy przerwane. Jak nam z Wiednia telegrafują, z powodu burzy od wczoraj rana było przerwanem połączenie telefoniczne między Wiedniem a całymi Czechami, Morawami, Galicyą, Styryą, Tryestem, Salcburgiem i Berlinem.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 7 grudnia.

GRAND-HOTEL: Z. hr. Mostowska z Krakowa, A. hr. Dzieduszycka ze Lwowa. H. Mestitz z Raudnic (Czechy), T. Goetzendorf-Grabowski z Leblina (Ks. pozn.), L. Tallen-Bilczewski, S. Pietraszewski z Warszawy.

HOTEL POLLERA: Dr K. Pasierbiński z Zawiercia (Król. Pols.), S. Podgórski (Król. Pols.), M. Łącki z Zawiercia, Poseł J. Zarański z Wiednia, Z. Scheller z Drezna, A. Pędracki z Turki, A, Toczyłowski z Zakopanego, J. Schlenker z Warszawy, F. Chudzyńska z Ojcowa.

HOTEL KRAKOWSKI: Podpułk. Frh. von Lucius z Wiednia, Miguel Urresti z Bilbao, W. Nakwaska z Sochaczewa, F. Unierzyscy z Iłowic (Król. Pol.), F. Czawczawadże z Warszawy, A. Eysmont z Landwarowa, W. Wielowieyska z Dobrzynia (Król. Pol.), B. Niemcewicz z Grodna, L. Lewicki ze Lwowa, S. Wilman z Kołomyi, W. Grefnar ze Lwowa, H. Otto z Krakowa. Dr K. Pers z N. Sącza, F. Gliński z Łańcuta, A. Rygier z Raciechowa, J. Tarnawski z żoną z Przemyśla, J. Kugler z żoną z Moczydła (Król. Pol.).

HOTEL POD RÓŻĄ: T. Zaporski ze Słupic (Kr. Pol.). H. Zaporscy z Miechowa, W. Szwarz z Zawiercia, Józef Konarski z Sosnowca, M. Łukosiewicz z Miechowa, Fel. Tołkonowie ze Słomnik, M. Bieniecka z Białej (Kr. Pol.), J. Kielowa ze Stróż. S. Soter z Kalisza, Z. Szabłowska z Berezna (Król. Pol.), Z. Jezierska z Klempia (Król. Pol.). W. Żabińska z Zakopanego, J. Śliwka z Bielska, M. Kanty z Wiednia. F. Nagorzański ze Lwowa. Marya Ilińska z Zawoji, W. Selnicki z Poznania. W. Wodyńska z Inflant, Z. Reis z Wiednia, B. Korangi z Wiednia, M. Łukasiewicz z Miechowa, F. Frankiewiczowie z Hebdowa, T. Zaparski ze Słupiec, S. Zieliński ze Lwowa. J. Żychiewicz z Berlina. A. Bielecki z Poznania, J. Wiciński z Paryża, A. Wasiński z Wolic, A. Berger z Katowic, S. Stein z Berlina, S. Jasiński z Warszawy, J. Wolska z Wołowic (Król. Pol.).

Stowarzyszenie nauczycielek w Krakowie.

W zeszłym miesiącu poświecono uroczyście i otwarto nowy „Dom nauczycielek“, w ogrodzie realności l. 36 przy ulicy Karmelickiej w Krakowie. Dom ten przeznaczony jest na schronisko dla wiekowych, spracowanych a pozbawionych odpowiedniego utrzymania, nauczycielek szkół prywatnych i publicznych będących członkiniami Stowarzyszenia.

Z okazyi otwarcia tej nowej siedziby polskich nauczycielek, należy poświęcić kilka słów instytucyi, która tak żywotnie się rozwija, a działalnością swoją humanitarną zjednywa sobie uznanie społeczeństwa.

Stowarzyszenie nauczycielek w Krakowie, o którem mowa, zawiązanem zostało w roku 1873 z liczbą członków 24, w czem było 10 wspierającybh a 14 członków zwyczajnych. Pierwszemi przewodniczącemi Stowarzyszenia były panie: Seweryna Górska, Karolina Krynicka i Marya Nowobilska, sekretarką była p. Marcelina Halska. Po czterech latach istnienia, Stowarzyszenie zostało zreformowane, mianowicie zaprowadzono, że wszystkie urzęda, oprócz sekretarki, mają być honorowe, zaprowadzono też ulepszenie w administracyi i zmieniono odpowiednio statut.

Do znacznego rozkwitu doszło Stowarzyszenie gdy prezesową była p. Antonina Zubrzycka, następnie śp. Wanda Żeleńska, a sekretarką p. Joanna Pogonowska, która w r. 1887 wybraną została wiceprezesową, a w r. 1904, po śmierc śp. Żeleńskiej, prezesową Stowarzyszenia.

Majątek Stowarzyszenia, który w r. 1877 wynosił zaledwie 5912 K w gotówce, a w kapitałach przyrzeczonych 2800 K, wzrósł w r. 1889 do sumy 26.790 K, nie licząc w to wartości cennej biblioteki, obejmującej 1624 dzieł. Pomyślny rozwój finansowy Stowarzyszenia w niemałej mierze był zasługą skarbnika dyr. Maciołowskiego i następnego po nim, do dzisiaj dnia pełniącego ten obowiązek skarbnika p. Henryka Müldnera, oraz ofiarności sekretarki p. Pogonowskiej, która pensyę swą, 600 K rocznie, ofiarowała na fundusz żelazny Stowarzyszenia. W r. 1882 otwarto przy Stowarzyszeniu bibliotekę i wypożyczalnię książek, dostępną obecnie i dla osób z poza Stowarzyszenia. Wydział Stowarzyszenia udzielał członkom pożyczek, spłacanych w drobnych ratach, oraz bezzwrotnych zapomóg.

Po ustąpieniu p. Zubrzyckiej wybrano w r. 1889 prezesową p. Żeleńską, wiceprezesową p. Pogonowską, skarbnikiem p. H. Müldnera. Działalność ś. p. Wandy Żeleńskiej, jako prezesowej, była bardzo dodatnia dla Stowarzyszenia, szczególniej na polu gospodarki finansowej, wzmożonej przez zawsze udatnie aranżowane loterye fantowe, zabawy, koncerty, odczyty i t. p.

Gdy w r. 1901 majątek Stowarzyszenia wzrósł do kwoty 50.868 K, nabyto przy ulicy Karmelickiej l. 36 dom, na który zaciągnięto mały dług. W tym czasie Stowarzyszenie otrzymało w darze od p. Adeli Matujanki połowę domu w Zakopanem.

W r. 1904 zmarła prezesowa Stowarzyszenia ś. p. Żeleńska. Podówczas liczba członków zwyczajnych wynosiła 211, wspierających 29, członków bibljoteki 248. Majątek Stowarzyszenia wynosił wtedy 97.571 K 92 h, w tem dług w Kasie oszczędności 43.648 K. Biblioteka Stowarzyszenia liczyła 4000 dzieł.

Obecnie godność prezesowej Stowarzyszenia zajmuje p. Joanna Pogonowska, wiceprezesowej p. Anna Zakrzewska. Utworzono stypendyum im. ś. p. Wandy Żeleńskiej, na które złożono fundusz wynoszący obecnie 2394 koron.

W r. 1905 Stowarzyszenie otrzymało od ś. p. Zofii Wołodkiewiczowej dar 1532 kor., co stało się zawiązkiem funduszu budowy domu dla nauczycielek-emerytek, który został urzeczywistniony, gdy do budowy przyczyniła się pani Szołayska datkiem w kwocie 10.000 koron, oraz gdy uzyskano subwencyę od Sejmu w kwocie 20.000 kor. Dom ten ukończono w październiku r. 1906, w tym też czasie przeniosło się Stowarzyszenie do domu własnego przy ulicy Karmelickiej l. 36.

Majątek Stowarzyszenia w r. 1907 przedstawia się jak następuje: Dwa domy w Krakowie i dom w Zakopanem, wartości 152.010 kor., biblioteka z urządzeniem, wartości 24.000 kor., fundusz pożyczkowy 5629 kor. 66 hal., w gotówce 9000 kor., fundusz im. ś. p. Żeleńskiej 2344 kor. 90 hal. Razem **211.974 kor. 56 hal.** Obecnie liczy Stowarzyszenie: członków zwyczajnych 449, wspierających 55, razem 504; członków bibliotecznych 463. Z funduszu pożyczkowego korzystało w b. r. 25 nauczycielek, w domu mieszka 3 nauczycielki-emerytki, reszta pokoi zajętą jest przez nauczycielki prywatne i szkół publicznych. Mieszkanie dla przejezdnych nauczycielek urządzone jest na 10 osób. Na wniosek prezesowej uchwalił w b. r. wydział zbudowanie szpitaliku na gruncie własnej realności dla członków Stowarzyszenia i na ten cel przygotowuje potrzebne fundusze.

Tak przedstawia się w streszczeniu dotychczasowa działalność humanitarnej instytucyi, jaką jest Stowarzyszenie nauczycielek w Krakowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 7 grudnia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 272·—. Austr. zakł. kr. z obl, pr. z r. 1889 3-prc. 273·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 257·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 247·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 102·50. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·60. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 444·—. Clary 40 zł. m. k. 152·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 91·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 97·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 69·—. Ofen 43 zł. 20·15. Palffy 40 zł. 193·50. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 48·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 25,85. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 66·—. Salma 26 zł. m. 213·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 88·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 181·60. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 480·—

Berlin 7 grudnia Austryackie banknoty 84·—. Spirytus —·—.

Paryż 7 grudnia. 3-prc. Renta 95·92. Mąka 30·25.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1907 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.00 pop. (osob.) do Słotwiny.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokoła, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

1.00 w nocy (posp.) ze Lwowa.
3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.25 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

L. W. kr. 113.588. 5432

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania trzech posagów po 570 (pięćset siedemdziesiąt) koron z fundacyi posagowej ś. p. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, ogłasza się niniejszem konkurs.

Posagi te przeznaczone są dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt mieszczańskich, córek mieszczan jednego z miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, wyznania katolickiego, które siedemnasty rok życia ukończyły, a dwudziestego czwartego roku życia nie przekroczyły. Wiek obliczony zostanie według daty losowania (7 kwietnia przyszłego roku). Obrządek nie stanowi różnicy.

Pierwszeństwo będą miały sieroty bez ojca i matki, w braku zaś takich sieroty bez ojca, lub matki, mające liczne rodzeństwo.

Zwraca się wszelakoż uwagę, że zawszo dotąd zgłaszała się dostateczna liczba sierót zupełnych, wskutek czego nie było jeszcze wypadku, iżby kandydatka będąca sierotą tylko po jednem z rodziców lub wcale nie osierocona została dopuszczona do losowania.

Rozdanie posagów nastąpi w drodze losowania, które odbędzie się w rocznicę śmierci fundatora, ś. p. Maksymiliana Siemianowskiego, t. j. w dniu 7 kwietnia przyszłego roku w Wydziale krajowym w obecności delegata c. k. Namiestnictwa, **bez współudziału kandydatek.**

Po dokonaniu losowania zostaną posagi ulokowane na książeczki wkładkowe galic. Kasy oszczędności, na imię właścicielek opiewające i złożone do depozytu odnośnego sądu opiekuńczego.

Osoby, które raz z tej fundacyi wyposażone zostały, nie mogą się poraz wtóry o posag ubiegać.

Dziewczęta, które chcą się ubiegać o posag z niniejszej fundacyi, mają wnieść swe prośby do Wydziału krajowego, jako władzy rostrzygającej o dopuszczeniu do losowania, **najdalej do dnia 28 lutego przyszłego roku** i załączyć do nich:

1) metrykę chrztu,
2) świadectwo moralności,
3) świadectwo ubóstwa, stwierdzające oraz wyraźnie, że rodzice petentki zmarli a względnie że przy życiu pozostają i podające dokładnie ilość rodzeństwa petentki,
4) dowody, iż ojciec petentki był przynależnym do jednej z galicyjskich gmin miejskich z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa.

Podania wniesione po terminie, albo też niezaopatrzone w wymagane dokumenty, zostaną odrzucone.

Z Wydziału krajowego.

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 23 listopada 1907.

Piotrowski.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.